

**GAZETA
Krakowska**

Bochnia • Brzesko • Czchów • Borzęcin • Dębno • Drwinia
Gnojnik • Iwkowa • Łapanów • Lipnica • Murowana • Trzciana
Nowy Wiśnicz • Rzezawa • Szczurowa • Żegocina

TYGODNIK Brzesko-Bochnia

**Piątek
2 stycznia 2015**

www.brzesko.naszemiasto.pl
www.bochnia.naszemiasto.pl
Napisz do nas: tygodnikbb@gk.pl

dodatek lokalny
do „Gazety Krakowskiej”

PLEBISCYT

**Najlepsza
Stacja Narciarska
Małopolski**

**ZGŁOŚ
SWOJĄ STACJĘ**



SPORT
**2014 rok nie był
udany dla
piłkarzy z Brzeska**
STR. 7

Wiśnicka afera powodziowa trafiła do bocheńskiego sądu

● Stanisławowi G., byłemu burmistrzowi Wiśnicza, grozi nawet 10 lat więzienia

Nowy Wiśnicz

Małgorzata Więcek-Cebula
m.wiecek@gk.pl

Według śledczych z Dąbrowy Tarnowskiej, którzy pracowali nad tą sprawą ponad dwa lata, Michał G., syn byłego burmistrza Wiśnicza, wyłudził 50 tysięcy złotych z Małopolskiej Agencji Rozwoju Regionalnego w Krakowie. Pieniądże

wziął na fikcyjny remont. Miał on usunąć skutki powodzi, jaka rzekomo dotknęła go w czerwcu 2010 roku. Według prokuratorów pomieszczenia zajmowane przez firmę Michała G. nie uległy zniszczeniu. Nie było tu też żadnej powodzi ani też remontu.

W pozyskaniu pieniędzy Michałowi G. pomógł jego ojciec piastujący wówczas funkcję burmistrza Nowego Wiśnicza. - Stanisław G. nakłonił podległą mu pracownicę do podpisania

dokumentu potwierdzającego powstanie szkód. - Taki dokument był konieczny do uzyskania pieniędzy - mówi Witold Swadźba, zastępca prokuratora rejonowego w Dąbrowie Tarnowskiej.

Byłemu burmistrzowi grozi 10 lat więzienia, jego synowi 8. Także 8 lat pozbawienia wolności grozi Ewie K., pracownicy wiśnickiego magistratu. W sprawę zamieszany jest jeszcze przedsiębiorca budowlany, który jak

wykazało śledztwo, podrobił podpisy na kilku dokumentach. Akt oskarżenia w tej sprawie trafił już do bocheńskiego sądu. Nie wiadomo jeszcze, czy będzie on rozpatrywany przez tamtejszych sędziów.

Mogą oni ze względu na byłego burmistrza (jego firma przed laty remontowała budynek sądu) poprosić o wyłączenie z prowadzenia tej sprawy.

Więcej ● STR. 4-5

Nasz region



Bochnia

**Nie planowałam
zabić ojca - twierdzi
Elżbieta J., 59-latka
z Bochni. Jej proces
ruszył w Tarnowie**

STR. 3

Bochnia

Pies w prezencie?

Co zrobić, kiedy pod choinką znaleźliśmy psa lub kota, którym nie możemy się zaopiekować.

STR. 2

Wola Drwińska

**2,5-letni Filippek
zaczyna mówić**

Lekarze nie dawali mu szans, upór rodziców zdziałał cuda. Dziś Filippek zaczyna raczkować i mówi pierwsze słowa.

STR. 5

Bochnia

**Zaśpiewają kolędy
w kopalni**

Bocheński chór Salt Singers obchodzi właśnie 10 lat. Z tej okazji 6 stycznia zaprasza na wyjątkowy koncert do kopalni soli.

STR. 5

Bochnia

**Wiktor Orzeł - on
bardzo lubi pisać**

Bochnianin opowiada o swojej pasji, ale też marzeniach.

STR. 6

Bochnia. Apryjas i Piekarczyk wystąpili dla podopiecznych Fundacji Auxilium

► Po brzegi było wypełnione Oratorium św. Kingi w Bochni podczas koncertu charytatywnego zorganizowanego przez bocheńską Fundację Auxilium. Na scenie zaprezentowali się Marek Piekarczyk, któremu akompaniował na gitarze Tadeusz Apryjas, zespoły Pora Wiatru i Latające Talerze oraz duet PiS (zastąpił 4Szmery odwołane w ostatniej chwili). Podczas koncertu prowadzona była zbiórka dla podopiecznych fundacji - Asi Bobek, Krystiana Bernera, Marcina Trybuły i Filipka Tabora. Licytowano też ciekawe eksponaty - bombkę choinkową z logo Oficjalnego Fan Clubu Marka Piekarczyka za którą nabywca dał 575 zł, lub zdjęcie wokalisty TSA na płótnie, które poszło za 2,8 tys. zł. W sumie podczas imprezy zebrano ponad 15 tysięcy złotych! (maw)



FOT. WOJCIECH SALAMON

Trochę inaczej

Małgorzata
Więcek-CebulaOd takich osób
wymagamy
uczciwości

Od osób, które piastują wysokie stanowiska urzędnicze, wymagamy uczciwości. Dlatego bardzo razi, gdy tacy ludzie oszukują, okłamują lub kombinują, by uzyskać korzyści dla siebie samych lub swoich bliskich. Na takim właśnie zachowaniu prokuratura przyłapała byłego burmistrza Nowego Wiśnicza. Według śledczych z Dąbrowy Tarnowskiej, którzy zajmowali się tą sprawą, samorządowiec pomógł załatwić swojemu synowi 50 tysięcy złotych z Małopolskiej Agencji Rozwoju Regionalnego w Krakowie na wykonanie fikcyjnego remontu.

Sprawa, nad którą prokuratorzy pracowali ponad dwa lata, właśnie trafiła do Sądu Rejonowego w Bochni. W najbliższych tygodniach zostanie wyznaczona wokanda. Czekaemy na wyrok! ●

Najnowsze oferty pracy

Powiatowy Urząd Pracy w Bochni, ul. Wojska Polskiego 3, 32-300 Bochnia, tel./fax 14 611 10 51, e-mail: pup@powiat.bochnia.pl

● Sprzedawca na stanowisku mięsno-wędliniarskim (oferta nr 647). Wymagania: brak wymagań dotyczących poziomu wykształcenia, mile widziane doświadczenie, książeczka badań sanepidu. Zakres obowiązków: sprzedaż wędlin i mięsa oraz ryb i serów, krojenie, porcjowanie mięsa. Umowa o pracę, pełny etat, pierwsza umowa na czas próbny 1 miesiąca z możliwością przedłużenia zatrudnienia. Wynagrodzenie: 1750 zł brutto.

Powiatowy Urząd Pracy w Brzesku, ul. Piłsudskiego 19, 32-800 Brzesko, tel./fax 14 611 10 5166 305 22, e-mail: urzadz@pup-brzesko.pl

● Kelner-barman (StPr/14/1374). Wymagania: wykształcenie zasadnicze zawodowe, książeczka dla celów sanitarno-epidemiologicznych. Co najmniej 1 rok doświadczenia na wskazanym stanowisku, znajomość języka angielskiego w stopniu komunikatywnym. Zakres obowiązków: obsługa klientów, obsługa kasy fiskalnej i programu Gastro. Umowa na okres próbny, pełny etat. Wynagrodzenie 1750 zł brutto. (BW)

Weekend w kinie

Kino Regis



► Gandalf, Bilbo i krasnoludy staną do walki z siłami zła

Hobbit: Bitwa pięciu armii

Niziołek Bilbo Bagins w towarzystwie czarodzieja Gandalfa oraz trzynastu krasnoludów pod dowództwem Thorina Dębowa Tarcza wyruszył w niezwykłą podróż, by odzyskać utracone niegdyś królestwo krasnoludów Erebor. Bilbo będzie zmuszony zmierzyć się z niebezpieczeństwami, o jakich mu się nie śniło i stanąć do walki z siłami zła. Ostatnia część trylogii odpowie na pytanie: Czy Bilbo i jego towarzysze pokonają groźnego Smauga i odzyskają legendarny Erebor?

Seanse: 14, 17, 20

● **KINO REGIS, ul. Regis 1, 32-700 Bochnia, kinoregis@bochnia.pl. Kasa tel. 14 611 69 35 w. 27 (telefoniczna rezerwacja biletów pół godziny przed pierwszym seansem).** (BW)

Kino Planeta



► Bilbo Bagins musi stoczyć walkę nie tylko o swoje życie

Hobbit: Bitwa pięciu armii

Filmowa adaptacja książki J.R.R. Tolkiena, która zyskała fanów na całym świecie. W trzeciej, a zarazem ostatniej części trylogii drużyna pod dowództwem Thorina Dębowa Tarcza dociera do Samotnej Góry, której skarbu strzeże potężny smok Smaug. Krasnoludy z Ereboru odzyskują ojczyste królestwo i leżą w nim bogactwa, co wzbudza gniew Smauga.

Seanse: 13.30, 16.30, 19.30

● **Kino Planeta Centrum Rozrywkowo-Konferencyjne ul. Pomianowska 2B, 32-800 Brzesko, e-mail: kino@planetabrzesko.pl tel. +48 14 68 58 804 do 07.** (BW)

Zdjęcie tygodnia



► Gromkimi oklaskami zostało przyjęte przedstawienie jasełkowe przygotowane przez młodych kabarearzy działających przy Domu Kultury w Łapanowie. Na scenie zaprezentowało się kilkanaście osób. Do występu przygotowywali się kilka tygodni pod czujnym okiem Piotra Musiała, kierownika łapanowskiego domu kultury. (maw)

Wybierając psa, bierzemy za niego
odpowiedzialność na 20 lat

Jeden na jednego

Z Danielem Hysiem, lekarzem weterynarii pracującym w gabinecie „Cztery łapy”, rozmawia Barbara Wójcik

Okres świąteczny to czas prezentów często nietrafionych. Moi znajomi w tym roku dostali psa. Nie bardzo wiedzą, co mają z tym psem robić... Najlepsza rada dla wszystkich, to nie kupować zwierzątek pod choinkę. Zwierzę nie jest rzeczą, którą można w dowolnej chwili wyrzucić, jak przestaniamy się podobać. Ludzie często tak myślą, a to jest największy błąd. Chcąc psa, musimy mieć świadomość, że bierzemy odpowiedzialność za niego na 15-20 lat.

Zgłaszają się do Pana osoby z takim właśnie nietrafionym prezentem? Jakies dwa lata temu była sytuacja, że pani dostała psa, którego nie mogła zatrzymać. Pomogliśmy znaleźć dom dla zwierzęcia. To są bardzo rzadkie sytuacje. Myślę, że ludzie są już na tyle odpowiedzialni, że nie robią takich prezentów.



► Daniel Hys, lek. wet., nie radzi dawać zwierząt na prezent

Jeżeli pod choinką znajdujemy psa, którego nie planowaliśmy i chcemy znaleźć mu nowy dom, najlepiej iść do lekarza weterynarii?

To, że pomagamy w poszukiwaniach domu, jest tylko naszą dobrą wolą. Nie jesteśmy zobowiązani do szukania niechcianym zwierzętom opieki. Niestety, często zdarza się, że ludzie nie próbują znaleźć psu domu, ale po prostu go wyrzucają. Myślę, że jak psa porzucą na dsi, to on sobie jakoś poradzi. Jest to problem społeczny, który dotyczy nas wszystkich. **Dokarmiać takie bezdomne zwierzęta, koty, psy?** Odpowiedzialność za te zwierzęta powinny przejść gminy

i miasta. Te zwierzęta same nie przyszyły. Ktoś wystawiając im jedzenie, chce poprawić w ten sposób ich byt. Dobrym rozwiązaniem jest nie tyle samo dokarmianie, co akcje sterylizacji dzikich zwierząt, które w innych miastach są przeprowadzane. U nas niestety nie.

Czemu służy taka akcja?

Po sterylizacji zwierzęta te są wypuszczane na ulicę. Ważne jest to, że już się nie rozmnażają. Pozbawiając je możliwości rozmnażania, nie rozmnażamy tego problemu na wielką skalę. **Nie zawsze mamy czas na zwierzę, a bardzo chcemy. Często słyszy się informację, że ta czy inna rasa psa lub kota nie jest absorbująca. Ile w tym prawdy?**

Dużo pracuję, żona również i nie posiadamy żadnego zwierzęcia, co ludziom wydaje się dziwne. Lekarz weterynarii nie ma w domu zwierzęcia. Nie mam, bo nie chcę go skazywać na samotne siedzenie w domu, szybkie spaceru. Żadna ze stron w takiej sytuacji nie byłaby szczęśliwa. Trzeba wiedzieć, że niezależnie od rasy potrzebuje on czasu, żeby się nim zająć. ●

ROZMAWIAŁA BARBARA WÓJCİK

O nich się mówiło



● Marek Matema, archeolog z bocheńskiego Muzeum St. Fischera

Odnalazł na terenie Grobli fragmenty naczyń, które mają ponad 700 lat. Wykopano je z ziemi w miejscu, gdzie zaplanowano budowę placu zabaw. (MAW)



● Jan Pająk, wójt gminy Drwinia

Specjalny osprzet ułatwiający osobom niepełnosprawnym korzystanie z komputerów trafił do gospodarstw domowych, szkół, bibliotek i świetlic na terenie gminy Drwinia. Wszystko to w ramach unijnej dotacji. (MAW)

TYGODNIK
Brzesko-Bochnia

STAŁY DODATEK DO „GAZETY KRAKOWSKIEJ”
REDAKCJA: 32-700 Bochnia, ul. Kącik 4, e-mail: bochnia@gk.pl
www.brzesko.naszemiasto.pl
tel. 14 613 53 79

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY:

Małgorzata Więcek-Cebula
REDAGUJE ZESPÓŁ:
Agnieszka Kura, Andrzej Mizera, Roman Kieroński, Jan Salamon, Wojciech Salamon, Krzysztof Surma
BIURO REKLAMY:
Studio Akces, 32-700 Bochnia, ul. Kazimierza Wielkiego 37, tel. 14 611 51 51
www.gazetakrakowska.pl

REDAKTOR NACZELNY:

Wojciech Harpula
tel. 12 688 81 01, sekretariat@gk.pl
WYDAWCA TYGODNIKÓW
REGIONALNYCH: Elżbieta Rzyczniak
tel. 12 688 82 07, e.rzyczniak@gk.pl
PROJEKT GRAFICZNY:
Tomasz Bocheński
WYDAWCA: Polskapresse Sp. z o.o.,
02-672 Warszawa, ul. Domaniewska

GRUPA WYDAWNICZA
polskapresse

45, Oddział Prasa Krakowska, 31-548 Kraków, al. Pokoju 3
PREZES: Małgorzata Cetera-Bulka
DRUK: Polskapresse Sp. z o.o. Oddział Poligrafia, Drukarnia Sosnowiec, ul. Baczyńskiego 25a, 41-203 Sosnowiec Milowice

Zostawiła niedołęźnego ojca samego pod kluczem na ponad dwa tygodnie

● Gdy 59-letnia Elżbieta J. wróciła do domu, 83-latek już nie żył. Grozi jej teraz dożywocie

● Kobieta próbowała umieścić ojca w placówce opiekuńczej, ale nie było wolnych miejsc

Bochnia-Tarnów

A. Skórka, M. Więcek-Cebula
a.skorka@gk.pl

Kazimierz G. konał z odwodnienia i głodu samotnie, za drzwiami zamkniętego mieszkania w Bochni. Córkę, która pozostawiła go w domu na 16 dni bez opieki, prokuratura oskarżyła o zabójstwo z zamiarem ewentualnym.

Kobieta tłumaczyła śledczym, że musiała wyjechać, bo z opieką nad niedołęźnym ojcem sobie już nie radziła. 28 lutego ruszyła do Sopotu. Ojcu zostawiła prowiant. Ale o swoim wyjeździe nikogo nie powiadomiła. A według prokuratury 83-latek wymagał stałej opieki. - Chciałam odpocząć. Nie myślałam, że ojcu coś się stanie - szlochała Elżbieta J. w trakcie składania zeznań.

Kiedy 16 marca wróciła do domu, Kazimierz G. nie żył od mniej więcej trzech dni.

Chciała go umieścić w szpitalu

Jak ustaliliśmy, tej śmierci można było uniknąć. I nie tylko córka 83-latką mogła temu zapobiec, zostając wytrwale przy schorowanym ojcu. Czy zawiadły instytucje, które powin-



FOT. DOMINIK WEENA

► To w tej mogile w Bochni spoczął 83-letni Kazimierz G. Według lekarzy zmarł w wyniku odwodnienia oraz wygłodzenia



FOT. ANDRZEJ SKORKA

► Na pierwszej rozprawie w procesie Elżbieta J. często płakała. Do zarzutu zabójstwa z zamiarem ewentualnym się nie przyznaje. - Chciałam ratować siebie - mówiła o swoim wyjeździe

**Elżbieta J.:
- Chciałam
odpocząć. Nie
myślałam, że ojcu
coś się stanie**

ny wówczas do przyjęcia na inny oddział.

Śledczy przekonują tymczasem, że mężczyzna był schorowany, niezdolny do samodzielnej egzystencji, miewał stany zaburzenia osobowości.

O wymiarze ewentualnej kary dla Elżbiety J. zdecyduje Sąd Okręgowy w Tarnowie, przed którym ruszył proces.

Dom Pomocy Społecznej za 3 tys. złotych

Sprawdziliśmy. Rzeczywiście dostęp do placówek opiekuń-

czych dla osób starszych i ciężko chorych w naszym regionie jest ograniczony. Bochnia nie jest wyjątkiem - na wolne łóżko w ZOL w całym regionie czeka się miesiącami. Tarnów ma dwa takie oddziały i 69 miejsc. Na przyjęcie czekać trzeba pół roku i dłużej. Nieco krótsze terminy obowiązują w ZOL w Brzesku, ale też jest spora kolejka.

Alternatywą są domy pomocy społecznej. W bocheńskim DPS w lipcu otwarto nowy obiekt na ponad setkę łóżek.

Najwięcej tego typu placówek działa w okolicach Tarnowa. To m.in. ostatnio rozbudowany DPS w Nowodworzu, gdzie przybyło ok. 30 nowych miejsc. Pojedyncze wolne łóżka są w tych placówkach dostępne. Ale za pobyt trzeba płacić - od 2,5 do 3,2 tys. zł miesięcznie.

Elżbieta J. przekonuje, że sprawdzała i taką ewentualność. - Mnie na taki wydatek nie było stać - tłumaczyła kobieta. Jeśli zostanie uznana za winną, resztę życia może spędzić za kratami. ●

Placówki opiekuńcze w regionie

● **DPS w Tarnowie - ul. Szpitalna 53, 33-100 Tarnów, tel. 14 688 86 66**

Największy publiczny DPS w regionie tarnowskim. Dysponuje 153 miejscami dla osób przewlekle chorych somatycznie i 10 dla osób w podeszłym wieku.

● **DPS w Bochni - ul. Karolina 14G, 32-700 Bochnia, tel. 14 612 5990**

Dysponuje 90 miejscami dla osób w podeszłym wieku i 67 dla osób przewlekle chorych psychicznie.

● **DPS w Nowodworzu - Nowodworze 64, 33-112 Tarnowiec, tel. 14 679 53 12**

Dysponuje 142 miejscami dla mężczyzn i kobiet psychicznie chorych.

Ostatnio zakończyła się jego rozbudowa.

● **DPS w Stróżach - Stróże 1, 32-840 Zakliczyn, tel. 14 665 50 48**

Dysponuje 108 miejscami dla psychicznie chorych kobiet.

● **DPS w Tarnowie - ul. Czarna Droga 48, 33-101 Tarnów, tel. 14 633 02 15**

Dysponuje 87 miejscami dla kobiet i mężczyzn.

● **DPS w Sieradzy - Sieradza 208, 33-240 Żabno, tel. 14 645 61 05**

Dysponuje 85 miejscami dla przewlekle psychicznie chorych kobiet.

● **DPS w Karwodrzy - Karwodrza 116, 33-170 Tuchów, tel. 14 652 55 62**

Dysponuje 80 miejscami dla niepełnosprawnych intelektualnie kobiet.

Rozmowa

Jesteśmy w stanie w ciągu jednego dnia zorganizować miejsce w DPS

Rozmawiamy z Dorotą Krakowską, dyrektorką MOPS w Tarnowie.



FOT. MICHAŁ GACIARZ

● **Jeśli ktoś nie daje sobie rady z opieką nad osobą niedołęźną, jest zdany sam na siebie?**

Absolutnie nie. W Tarnowie pomocy udzielamy w szerokim zakresie. W pierwszej kolejności wprowadzamy wsparcie w postaci usług opiekuńczych, pomocy sąsiedzkiej. Możemy także uruchomić usługi specjalistyczne.

● **Jaki może być ich zakres?**

Opiekunka środowiskowa zajmuje się nie tylko usługami pielęgnacyjnymi. Zabezpiecza podstawowe potrzeby, pomocy higienicznej czy kontakt z otoczeniem. Pozostaje także w stałym kontakcie z lekarzem. Zna zakres stosowania leków u podopiecznego, pilnuje ich podawania. Jeśli zachodzi konieczność, odwiedza mieszkanie kilka razy dziennie.

● **Takie usługi są płatne?**

To zależy od sytuacji materialnej

konkretnych osób. Jeśli osoba spełnia kryteria dochodowe z ustawy o pomocy społecznej, usługi są bezpłatne. W innych przypadkach podlegają częściowej odpłatności.

● **A jeśli pomoc świadczona w domu nie wystarcza?**

Mamy DPS-y. Często, gdy tylko otrzymujemy informacje o samotnej, schorowanej osobie bez opieki, interwencyjnie natychmiastowo umieszczamy ją w DPS. Nawet jeśli miejsca nie ma, to szukamy go poza Tarnowem.

● **Dla niektórych odstraszające mogą być związane z pobyt w DPS spore koszty.**

W Tarnowie odpłatność za pobyt w DSP wynosi średnio 3 tys. zł miesięcznie. Ta należność w pierwszej kolejności pobierana jest od mieszkańcy, ale w kwocie nie przekraczającej 70 proc. jego dochodów. Jeśli rodziny nie stać na pokrycie pozostałej części tych kosztów, wtedy z pomocą finansową przychodzi miasto. Nie zdarzył się nam przypadek odmowy udzielenia takiego wsparcia. (ANS)

ny pomagać takim osobom? Dotarliśmy do informacji, z których wynika, że Elżbieta J. w lutym złożyła wniosek o umieszczenie ojca w oddziale opiekuńczo-leczniczym szpitala w Bochni, gdzie mógłby znaleźć fachową pomoc medyczną i opiekę pielęgnacyjną. - Usłyszała, że wolne miejsce będzie dopiero za kilka miesięcy - przyznaje Jarosław Kycia, dyrektor Szpitala Powiatowego w Bochni.

Na łóżko na 17-miejscowym oddziale czeka się tu 6-7 miesięcy. W szpitalu oceniono, że Kazimierz G. nie był obłożnie chorym pacjentem wymagającym natychmiastowej pomocy medycznej. Według lekarzy stan zdrowia nie kwalifikował

Pomógł wyłudzić pieniądze?

- Stanisław G., były burmistrz Nowego Wiśnicza, jest jednym z czwórki oskarżonych w głośnej aferze powodziowej
- Do bocheńskiego Sądu Rejonowego właśnie trafił akt oskarżenia w tej sprawie. Zarzuty ma także Michał G., Ewa K. i Tomasz B.

Wydarzenia

Nowy Wiśnicz

Małgorzata Więcek-Cebula
m.wiecek@gk.pl

Ponad dwa lata ciągnęło się śledztwo w głośnej aferze powodziowej z Nowego Wiśnicza. Sprawa, którą żyli mieszkańcy tego niewielkiego miasteczka, wywoływała sporo kontrowersji. Nic dziwnego, zamieszana w nią była nie tylko rodzina Stanisława G., byłego burmistrza Nowego Wiśnicza, ale i sam samorządowiec. Burmistrza jeszcze przed finałem prokuratorskiego postępowania ocenili mieszkańcy. W listopadowych wyborach Stanisław G., który rządził Wiśniczem przez kilka kadencji, uzyskał dopiero trzeci wynik. Nie udało mu się nawet przejść do drugiej tury.

Na ławie oskarżonych

Zła passa rodziny G. nadal trwa. Do sądu w Bochni trafił właśnie akt oskarżenia w aferze powodziowej, w którą zamieszany jest były szef wiśnickiego samorządu. Na ławie oskarżonych zasiadają cztery osoby. Jest to Michał G., syn byłego burmistrza, który zdaniem prokuratury wyłudził 50 tysięcy złotych z Małopolskiej Agencji Rozwoju Regionalnego w Krakowie. Pieniądze miał przeznaczyć na usuwanie szkód poczynionych przez powódź w pomieszczeniach kamienicy przy Rynku. Powódź miała go dotknąć w czerwcu 2010 roku.

Wśród oskarżonych jest też jego ojciec - Stanisław G. oskarżony o przekroczenie uprawnień i nakłanianie podległego mu pracownicy do sporządzenia dokumentu, który miał potwierdzić w MARR powstanie szkód. Zarzuty prokuratorskie usłyszała także Ewa K., pracownica wiśnickiego magi-

Byłemu burmistrzowi grozi 10 lat więzienia, jego synowi i pracownicy magistratu po 8

stratu, która dokument przygotowała i podpisała bez sprawdzenia, jak wygląda sytuacja. - Tłumaczyła się, że podbiła przygotowany wniosek, ponieważ prosił ją o to burmistrz, jej bezpośredni przełożony, który zapewniał ją, że szkody powodziowe w tym budynku powstały - mówi Witold Swadźba, zastępca prokuratora rejonowego w Dąbrowie Tarnowskiej.

W sprawę zamieszany jest jeszcze przedsiębiorca budowlany Tomasz B., któremu prokuratura zarzuca podrobienie podpisu na dokumentach.

Jeszcze niedawno zarzuty prokuratorskie miała także żona byłego burmistrza Anna G. W jej przypadku postępowanie umorzono. Miała na to wpływ ekspertyza przygotowana na zlecenie prokuratury. Z jej zapisów wynika, że w przypadku Anny G. zniszczeniu powodziowemu mogły ulec pomieszczenia zlokalizowane w piwnicach budynku przy wiśnickim Rynku, które do prowadzenia działalności wykorzystywała Anna G.

- Nie chodzi tu jednak o wtargnięcie wody, ale mocno nasączoną nią ziemię - dodaje prokurator Swadźba.

Według prokuratury Stanisławowi G. grozi 10 lat więzienia, Michałowi G. i Ewie K. po 8. Tomasz B. do więzienia może trafić na pięć lat.

Długie postępowanie

Nie wiadomo, czy proces będzie się toczył przed bocheńskim sądem. Być może sędziowie będą chcieli wyłączyć się ze względu na zamieszanie w sprawę byłego burmistrza Wiśnicza. Decyzja w tej sprawie jeszcze nie zapadła. Akt trafił do sądu we wtorek, sprawa nie została jeszcze nikomu przydzielona. Jeśli bocheński sędziowie zdecydują się na wyłączenie, sprawa pewnie się odwlece. A trzeba przyznać, że ciągnie się już dość długo.

Do Prokuratury Rejonowej w Dąbrowie Tarnowskiej trafiła 29 czerwca 2012 roku. Po kilku miesiącach śledczy zdecydowali się na postawienie zarzutów pięciu osobom. Później zdecydowano o konieczności przygotowania specjalistycznej ekspertyzy budowlanej (kolejnej). Na jej sporządzenie śledczy czekali kilka miesięcy. Na ten czas (od grudnia 2013



► Według prokuratury były burmistrz miał nakłaniać swoją podwładną do podpisania dokumentu niezgodnego z prawdą

Prokuratura przygląda się urzędnikom z Wiśnicza

Prokuratura Okręgowa w Tarnowie prowadzi też śledztwo w sprawie nadużycia uprawnień przez pracowników Urzędu Miasta w Nowym Wiśniczu, którym kierował Stanisław G. Sprawa ciągnie się już od kilku lat. Pierwsze zawiadomienie o nieprawidłowościach, do jakich miało dojść w wiśnickim samorządzie, do Prokuratury Rejonowej w Bochni wpłynęło w listopadzie 2011 roku. Skierowali je pracownicy krakowskiego oddziału RIO. Ponieważ Bochnia wyłączyła się z prowadzenia tej sprawy, skierowano ją do Dąbrowy Tarnowskiej. Tam w styczniu 2012 roku wszczęto śledztwo. Z uwagi na prowadzoną kontrolę wiśnickiego samorządu przez RIO sprawę zawieszono. - Kontrola

do listopada 2014) postępowanie zawieszono. Wznowiono je kilka tygodni temu, by ostatecznie zakończyć skierowaniem aktu oskarżenia do Sądu Rejonowego w Bochni.

Fikcyjne zniszczenia

Podczas powodzi, która nawiedziła Polskę południową w 2010 roku, ludzie potracili całe dobytki. W niektórych przypadkach woda zabrała wszyst-

ko. Oprócz niewielkich zasilków, które oferowały gminy, pomocy udzielała też Małopolska Agencja Rozwoju Regionalnego w Krakowie. Z tej formy pomocy z terenu gminy Nowy Wiśnicz skorzystało siedem osób. Wśród nich byli żona byłego burmistrza i jego syn. Ze złożonego przez niego wniosku wynika, że powódź zniszczyła mu lokal w kamienicy zlokalizowanej w centrum



► W tej kamienicy przy wiśnickim Rynku w czerwcu 2010 roku miało dojść do zalania kilku pomieszczeń, na których remont Michał G. zdaniem prokuratury wyłudził 50 tys. zł z MARR w Krakowie

miasta na tyle poważnie, że nie mógł w niej prowadzić swojej działalności gospodarczej. Sięgnął więc po pieniądze, które miały pokryć rzekomo wykonany remont. Z pomocą w załatwieniu umarzałnej „pózycki” - zdaniem prokuratury - przyszedł mu ojciec i jedna z pracownic wiśnickiego magistratu.

Na podstawie dokumentów przesłanych do MARR, potwierdzających wystąpienie powodzi, Michałowi G. wypłacono 50 tysięcy złotych.

Opozycja wytyka

O sprawie, którą od wielu miesięcy żyją mieszkańcy Nowego Wiśnicza, od samego początku krytycznie mówiła jednak tylko opozycja do byłego burmistrza Wiśnicza. Koalicjoni radni poprzedniej kadencji starali się nie widzieć problemu. Zastaniali się brakiem wiedzy lub dyplomatycznie sugerowali, że nic wielkiego się nie stało. Stanisław G. na początku twierdził, że sprawa go nie dotyczy - odsyłał po komentarz do żony i syna. Po pierwszych publikacjach na stronie internetowej zamieścił komentarz, w którym twierdził, że cała sprawa to efekt naganki na jego osobę wywołanej przez jego opozycję.

Małgorzata Więckowska, nowa burmistrz Nowego Wiśnicza, przynajmniej z prokuratorskich zarzutów dla jednego z pracujących nadal urzędników (ma je Ewa K. przyp. red.) to pewien niepokojący sygnał, nie planuje jednak w związku z tym żadnych posunięć kadrowych.

- Akt oskarżenia to jeszcze nie wyrok. Poczekajmy na rozstrzygnięcie sądownie - mówi. Kiedy zapadnie wyrok? Jeśli nic nie stanie na przeszkodzie, można się go spodziewać w połowie tego roku. ●

50

TYSIĘCY ZŁOTYCH
tyle według Prokuratury w Dąbrowie Tarnowskiej Michał G. wyłudził z MARR

Krytycznie odniósł się także do pracy prokuratury. Był też okres, gdy odmawiał komentarza. Wszystko zmieniło się tuż przed wyborami - Stanisław G. chętnie udzielał wywiadów, zapewniając wówczas, że jest niewinny i będzie się starał udowodnić to przed sądem.

A co na to nowa władza?

Małgorzata Więckowska, nowa burmistrz Nowego Wiśnicza, przynajmniej z prokuratorskich zarzutów dla jednego z pracujących nadal urzędników (ma je Ewa K. przyp. red.) to pewien niepokojący sygnał, nie planuje jednak w związku z tym żadnych posunięć kadrowych.

- Akt oskarżenia to jeszcze nie wyrok. Poczekajmy na rozstrzygnięcie sądownie - mówi. Kiedy zapadnie wyrok? Jeśli nic nie stanie na przeszkodzie, można się go spodziewać w połowie tego roku. ●

Zaczął mówić pierwsze słowa i garnie się do tego, by chodzić

Wola Drwińska

Pomimo złych rokowań 2,5-letni Filipiek rozwija się prawidłowo. Może troszkę wolniej od swoich rówieśników, ale rodzice wierzą, że kiedyś im dorówna.

Barbara Wójcik
b.wojcik@gk.pl

- Mam wspaniałego synka. Miał nie mówić, nie chodzić, samodzielnie nie jeść. Pod względem intelektualnym jest w normie. Dzięki ćwiczeniom Filipiek bawi się zabawkami, zaczyna raczkować, wypowiada pierwsze słowa - mówi pani Agata, mama chłopca.

Potrąfię już raczkować

2,5-letni Filip Tabor ku wielkiej uciechu rodziców i specjalistów, pod opieką których pozostaje od urodzenia, zaczął samodzielnie się przemieszczać. Jak każdy maluch uczący się trudnej sztuki chodzenia chłopiec zaczyna od raczkowania.

- Nie musimy go zachęcać czy mobilizować. Sam po swojemu potrafi dojść do tego, co chce i po to sięgnąć - mówi jego mama.

Pani Agata wyjaśnia, że raczkowanie synka kojarzy jej się bardziej z kicaniem żabki bądź królika jednak to jej nie martwi. Dla mamy chłopca najważniejsze jest, że pomalutku idą do przodu. - Fajne jest w tym to, że chcąc zabawkę, sam sobie po nią sięga. To już jest ogromny krok do przodu - wyjaśnia pani Agata. - Ale na pierwsze samodzielne kroki Filipiek musi jeszcze długo pracować - dodaje kobieta.

Kilka tygodni temu chłopiec wrócił z kolejnego turnusu rehabilitacyjnego. Tym razem był w Instytucie Dzielny Miś w Warszawie. Podczas pobytu towarzyszył mu tata. - Ja już nie mogłam wziąć wolnego w pracy, więc do Warszawy synek pojechał z tatą - wyjaśnia pani Agata. Dziesięć dni turnusu to była intensywna rehabilitacja Filipka. Chłopiec wszystkie ćwiczenia znośił bardzo dzielnie. To lekarze z Instytutu Dzielny Miś powiedzieli rodzicom, że już można powoli zaczynać pionizować Filipka i próbować uczyć chodzić.

W skrócie

BRZESKO

Spektakl „Nic nas to nie obchodzi”

W niedzielę o godz. 18 w Regionalnym Centrum Kulturalno-Bibliotecznym w Brzesku odbędzie się spektakl bożonarodzeniowy w reżyserii Agaty Podleckiej „Nic nas to nie obchodzi”. Będzie on miał charakter musicalowy, a kompozycje i aranżacje muzyczne wykona Krzysztof Szydłowski. Bilety do nabycia w kasie MOK w cenie 10 zł. (BW)



► Udało nam się, ale to była ciężka walka. Czasem nie spaliśmy dwa tygodnie - mówi pani Agata Tabor. Teraz, patrząc na uśmiech Filipka, wie, że nie należy się poddawać. Cała trójka nadal dzielnie walczy

habilitacyjnego. Tym razem był w Instytucie Dzielny Miś w Warszawie. Podczas pobytu towarzyszył mu tata.

- Ja już nie mogłam wziąć wolnego w pracy, więc do Warszawy synek pojechał z tatą - wyjaśnia pani Agata.

Dziesięć dni turnusu to była intensywna rehabilitacja Filipka. Chłopiec wszystkie ćwiczenia znośił bardzo dzielnie. To lekarze z Instytutu Dzielny Miś powiedzieli rodzicom, że już można powoli zaczynać pionizować Filipka i próbować uczyć chodzić.

Chodzik to za mało

W przypadku Filipa nauka chodzenia to nie tylko trzymanie za rączkę. Aby chłopiec nauczył się stać, a w końcowej fazie cho-

dzić, potrzebny jest specjalistyczny sprzęt rehabilitacyjny, który pomoże chłopcu osiągnąć sukces. Właśnie w Instytucie Dzielny Miś chłopiec korzystał z ortez (specjalistyczne buty), które stabilizowały stawy chłopca, balkonika i odpowiedniej kamizelki. Wszystkie te rzeczy pomagały w nauce chodzenia. Teraz rodzice chcą kupić pomoce specjalistyczne dla Filipka, aby mógł korzystać

z nich również w domu. Dzięki temu chłopiec będzie mógł ćwiczyć naukę chodzenia każdego dnia. Kwota, która potrzebna jest na te pomoce, przyprawia o lekki zawrót głowy. Sam balkonik to koszt 4 tys. złotych. Rodzice nie znają jeszcze ceny, jaką będą musieli zapłacić za ortezę, gdyż jest ona dostosowywana indywidualnie do dziecka.

- 7 stycznia jedziemy na wzięcie wymiarów i wtedy zostanie wyliczony ich koszt - wyjaśnia mama chłopca.

Jednak pani Agata i pan Marek mogą liczyć na pomoc dobrych ludzi. Znajoma pani Agaty pomogła jej w zakupie kamizelki.

- Sprowadzamy ją ze Stenów Zjednoczonych, jej koszt

Na pierwsze samodzielne kroki Filipiek musi jeszcze długo pracować

BORZĘCIN DOLNY

Odbudowali zniszczoną drogę

Zakończyły się prace związane z odbudową drogi „Przymiarki” w Borzęcinie Dolnym. Remontowi podda no 750-metrowy odcinek którego stan techniczny pozostawiał wiele do życzenia. Inwestycja pochłonęła 183 tysiące złotych. Na realizację zadania gmina pozyskała dotację. - To kolejna odbudowana droga. Poprawiamy je wszędzie tam, gdzie to konieczne - mówi Janusz Kwaśniak, wójt Borzęcina. (MAW)

SZCZUROWA

Cztery nowe place zabaw dla maluchów

We Wrzepi, Szczurowej, Rudy-Rysiach i Zaborowie przy przedszkolach powstały nowe place zabaw. Inwestycję zrealizował samorząd Szczurowej w ramach projektu realizowanego z programu Kapitał Ludzki. Budowa ciekawych pod względem architektonicznym placów pochłonęła w sumie 80 tysięcy złotych. Ze zmian najbardziej cieszą się maluchy, które już nie mogą doczekać się ciepłej wiosny. (MAW)

GMINA DĘBNO

Większa kasa na oświatę

O 50 tys. zł zwiększono subwencję oświatową dla gminy Dębno. Pieniądze zostaną przeznaczone na wyposażenie świetlic szkolnych. Już wiadomo, że z pomocy skorzysta pięć szkół: w Biadolinach Szlacheckich, Łoniowej, Maszkienicach, Porąbce Uszwickiej i Sufczyńcu. Wsparcie zostanie wykorzystane na zakup np. tablic interaktywnych, mebli czy wyposażenie kuchni. (MAW)

to 229 dolarów. Moja znajoma ma tam rodzinę, która niebawem przylatuje do Polski. Oni przywiozą tę kamizelkę - mówi mama Filipka. - Dzięki ich pomocy unikniemy kosztów przesyłki - dodaje.

Dzięki koncertowi zorganizowanemu przez Fundację Auxilium na konto Filipka wpłynęło 7200 zł. Za te pieniądze rodzice będą mogli pokryć część kosztów sprzętów potrzebnych do rehabilitacji synka.

- To przerosło nasze oczekiwania. Tak duża suma to dla nas ogromny szok - przyznaje pani Agata. - Nigdy się czegoś takiego nie spodziewaliśmy - dodaje.

W czarnych kolorach

Po urodzeniu chłopca lekarze nie dawali mu szans. Pomimo diagnozy rodzice nie poddali się i zaczęli walczyć o zdrowie dziecka. Od chwili przyścia na świat synka robią wszystko, aby stymulować jego rozwój. Próbuje różnych metod leczenia, jeżdżą do lekarzy po całej Polsce, na turnusy rehabilitacyjne.

Zaangażowanie rodziców i ciężka praca chłopca dają efekty. Ale to nie koniec. Już w lutym Filip jedzie na kolejny turnus rehabilitacyjny. - Chcielibyśmy również pojechać na delfinoterapię, ale jeszcze wszystko jest w planach - wyjaśnia pani Agata.

Cały czas można pomagać Filip pozostaje pod opieką Fundacji Dzieciom „Zdążyć z Pomocą”. Nr konta: 15 1060 0076 0000 3310 0018 2615.

Tytułem: 20702 - Tabor Filip - darowizna na pomoc i ochronę zdrowia. ●

Cały czas się rozwijasz - na tym polega pisanie

Rozmowa

Z Wiktoorem Orłem, który dla swojej twórczości znalazł miejsce w internecie, rozmawia Barbara Wójcik

Czytasz, piszesz. Czujesz się trochę dinozaurowym w dzisiejszym świecie?

Z pasji czytania bezpośrednio wynikało to, że zacząłem pisać. Dalej to konsekwentnie realizuję, chociaż mam trochę mniej czasu, bo muszę zarabiać na życie. Pisanie i czytanie jest dla mnie odskocznią od codziennego życia.

Piszesz opowiadania, ale na Twoim profilu możemy przeczytać również krótkie historyjki z życia. Fragmenty podsłuchanych rozmów, podglądniętych sytuacji.

Rozwój sieci społecznościowej stworzył nowy kanał odbiorców, do których można łatwo dotrzeć, a dla mnie jest to taka wprawka literacka, zabawa formą, w ten sposób mogę podtrzymać pióro, żeby nie zardzewiało.

Nie czujesz, że pozbawiasz ludzi intymności, odzieraś ich z prywatności?

W żaden sposób, bo nigdy nie podaję personaliów. Sytuacje, które opisuję, są autentyczne ale mogą wydarzyć się wszędzie. Ja tylko łowię skrawki rzeczywistości, które same w sobie do niczego nie prowadzą. Kwestia, aby wokół tego zbudować jakąś narrację.

W jaki sposób wyławiasz „te” skrawki rzeczywistości?

Wynika to z prostej rzeczy. Staram się nie być beznamiętny. Jeśli gdzieś idę, chociażby na przystanek czy do sklepu, rozglądam się. To nie jest tak, że zawsze coś widzę. Zwykły dialog wyrwany z kontekstu poddany obróbce literackiej może zyskać zupełnie nowy sens. To dość popularne zjawisko na Facebooku, tego typu historyjki spisuje chociażby Łukasz Najder, który portretuje codzienność Zgierza.

A ile w opowiadaniach jest Ciebie?
Zawsze staram się oddzielać to, kim jestem prywatnie, żeby za bardzo się nie obnażać przed czytelnikiem. Na pewno to, gdzie się wychowałem, moje znajomości, Bochnia wpłynęły na to, o czym teraz piszę, ale w większości przypadków postaci w moich opowiadaniach są fikcyjne. Nie można też nie doceniać wpływu



► **Myślę, że na emeryturze będę mógł pozwolić sobie na publikowanie, nie zważając na to, czy to się sprzeda. Dzięki temu będę miał świadomość, że to jest dobre, a nie pisane wyłącznie dla kasy**

Nasz rozmówca

Wiktor Orzeł

ur. w 1990 roku w Bochni. Pierwsze książki do czytania podsuwała mu mama. Potem sam zaczął wyszukiwać pozycje, które go interesowały. Za swój największy sukces uważa stworzenie portalu pisarskiego (www.portal-pisarski.pl), który liczy już ponad 22 tys. użytkowników i nieprzerwanie funkcjonuje od 9 lat. Debiutował opowiadaniem „Lampisko Ty moje” na łamach antologii fantastyki „Przedświt”. Obecnie publikuje głównie w Internecie. Prowadzi bloga <http://wiktororzel.portal-pisarski.pl/>

Zawsze staram się oddzielać to, kim jestem prywatnie, żeby nie obnażać się przed czytelnikiem

pisarzy na styl mojego pisania. Kreuję się na narratora, który ma cięty język, jest przenikliwy, ale nie do końca jestem to ja. To poza literacka.

W takim razie jaki jest Wiktor Orzeł prywatnie?

Myślę, że przez to, iż dużo piszę i czytam, jestem trochę zamknięty, bo żeby wyobraźnia działała, potrzebuję odrobiny samotności - inaczej wszystko uleci, zanim zdążę gdziekolwiek spisać daną myśl. Jednak jeśli już kogoś poznam i zaufam, to daję się poznać bliżej. Wydaje mi się, że znajomi cenią we mnie umiejętność słuchania i cierpliwość.

Miałeś 16 lat, kiedy założyłeś stronę internetową. Po co?

Zawsze chciałem mieć swój skrawek w internecie. Dość wcześnie zacząłem pisać i szukałem portalu, w którym mógłbym skonfrontować się z czytelnikiem. Niestety, nie znalazłem takiego miejsca, bo wszystkie tego typu strony polegały na tym, że ty dasz

pozytywną opinię i w zamian otrzymasz to samo. Bez obiektywnej oceny i konstruktywnej krytyki.

Sam sobie stworzyłeś miejsce, którego tak bardzo szukałeś?

Portal pisarski ma już prawie 9 lat. Docelowo miał to być portal prozatorski, bo głównie taką literaturę wtedy czytałem i próbowałem pisać, ale z czasem zaczęli napływać różni ludzie. Poeci, publicyści w większości amatorzy, którym brakowało przestrzeni i odpowiednich kategorii do publikowania swoich tekstów. Dość szybko stworzyła się internetowa społeczność, która zaczęła spotykać się w „realu”, organizować zloty. Mając 16 lat nawet nie marzyłem, że aż tak to się rozwine.

Chciałbyś, żeby pisanie stało się Twoim zawodem, sposobem na życie?
Wydaje mi się, że pisanie dla zarobku mogłoby zabić we mnie pasję i pozbawić przyjemności, którą czerpię z pisania. ●

ROZMAWIAŁA BARBARA WÓJCIK

Warto wiedzieć

Zwierzera kontestatora

● **Ogromnym zainteresowaniem cieszyło się spotkanie z Markiem Piekarczykiem, liderem i wokalistą grupy TSA, zorganizowane w sali klubu bocheńskiej biblioteki.**

Pretekstem była promocja autobiografii Marka Piekarczyka „Zwierzera kontestatora”. Książka właśnie ukazała się na rynku. Ma ona formę wywiadu rzeki, który przeprowadził dziennikarz, autor książek muzycznych Leszek Gnoiński. Publikację można było kupić podczas spotkania. (MAW)



Odnowili pomnik literata

● **Gruntownej renowacji doczekał się znajdujący się na cmentarzu w Borzęcinie pomnik Pawła Staški, borzęcińskiego pisarza, dramaturga i poety, autora książek oraz sztuk teatralnych.**

Renowacja objęła rekonstrukcję całego obiektu, w tym odnowę popiersia pisarza i wnętrza obelisku oraz tablicy inskrypcyjnej, z zachowaniem dawnego wzoru. Odnowiony pomnik został wyposażony w tablicę zawierającą informację o sławnym literacie. (MAW)



Mróz mu niestraszny

● **Paweł Mej, bosonogi biegacz z Baczkowa, mimo mrozu i śniegu na krakowskim Rynku odśpiewał swoje ulubione kolędy.**

W najbliższych dniach pan Paweł wybiera się do Zakopanego. Kolędującego biegacza będzie można spotkać przy Krupówkach. - To już tradycja, od kilkunastu lat zawsze w okresie świątecznym śpiewam góralom, ale też turystom najpiękniejsze polskie kolędy - mówi. (MAW)



Spotkanie opłatkowe



► **Uroczysta msza św. odprawiona przez ks. proboszcza Wiesława Majkę zainaugurowała spotkanie opłatkowe dla samotnych mieszkańców gminy zorganizowane w sali Gminnego Centrum Czytelnictwa i Sportu w Szczurowej. Spotkanie wzbogacił występ poetki Marii Tarłagi, która recytowała wiersze o tematyce bożonarodzeniowej. Stoły, na których serwowano potrawy wigilijne, zostały przystrojone stroikami wykonanymi przez uczniów SP w Szczurowej i SP w Zaborowie. Uczestnicy Klubu Malucha ze Szczurowej przygotowali natomiast rysunki z życzeniami dla osób samotnych, które zostały wręczone wszystkim gościom. Dojazd na spotkanie zapewnili jak co roku strażacy z OSP. (maw)**

Kibice nie mieli zbyt wielu powodów do radości

● Najwięcej pozytywów sprawiły Drwinia i rezerwy „Piwoszy”

Piłka nożna

Andrzej Mizera
a.mizera@gk.pl

Spadek Can-Packu Okocimskiego Brzesko do drugiej ligi, kłopoty finansowe i kiepska postawa w trzeciej lidze BKS-u Bochnia – tym głównie zakończony 2014 rok zapamiętają kibice w regionie.

W ostatnich dwunastu miesiącach nie mieli zbyt wielu powodów do radości. Krok w tył zrobił Can-Pack Okocimski. Rundę wiosenną rozpoczynał z nadzieją utrzymania się w pierwszoligowym gronie. Klub przeprowadził kilka transferów. Do drużyny trafili m.in. Jakub Grzegorzewski czy Kacper Tatar. Dla Brzeska zaplecza ekstraklasy nie uratowali. Nic nie wniosła również zmiana trenera. Po rezygnacji w kwietniu Piotra Stacha drużynę prowadził duet Robert Orłowski – Krzysztof Przytuła. To rozwiązanie się nie sprawdziło.



► Jesienią piłkarze Can-Packu Okocimskiego Brzesko ponownie zaczęli grać w drugiej lidze

„Piwosze” po dwuletniej przerwie znaleźli się w drugiej lidze. Przystępowali do niej z nowym szkoleniowcem Dariuszem Siekińskim oraz mocno zmienioną kadrą. Budowany bardzo szybko zespół na początku pokazywał się z dobrej strony. Ten piękny sen nie trwał długo. Wraz z końcem wakacji drużyna zapomniiała, jak się wygrywa, strzela, a potem jak w ogóle zdobywa się punkty. Sytuacja trochę popra-

wiła się pod koniec rozgrywek. „Piwosze” ostatecznie zajęli 14. miejsce.

Pod znakiem olbrzymich kłopotów finansowych 2014 rok upłynął w BKS-ie Bochnia. Drużyna nie potrafiła utrzymać się w trzecioligowym gronie. Po spadku mocno zmieniła się jej kadra. Pozostali w niej głównie młodzi piłkarze, którym miało pomagać kilku doświadczonych zawodników (Sławomir Zublel,

Marcin Gawłowicz czy Marcin Motak). Taka mieszanka starczyła tylko do zajęcia piętnastego miejsca.

W kategorii pozytywów należy ocenić wynik beniaminka czwartej ligi Drwinia. Zajęła czwartą lokatę. Bardzo dobrze zaprezentowały się też rezerwy „Piwoszy”. Stworzona w lecie drużyna jesień zakończyła na pozycji lidera w tarnowskiej okręgówce. ●

W kategorii pozytywów należy ocenić wynik beniaminka czwartej ligi Drwinia

Błękitni Przyborów celują w awans do A klasy

Piłka nożna

Andrzej Mizera
a.mizera@gk.pl

Czy gmina Borzęcin będzie miała kolejnego przedstawiciela w A klasie? Może tak się stać za sprawą Błękitnych Przyborów.

Drużyna rywalizacja w brzeskiej B klasie zakończyła na drugim miejscu z 27 punktami. Do lidera traci tylko dwa punkty. To wszystko napawa optymizmem. Nie ukrywają tego klubowi działacze. – To nasz najlepszy od wielu lat sezon. Drużyna grała widowiskowo, ofensywnie. Strzelała średnio cztery bramki na mecze, co też przyciągało kibiców na trybuny – mówi Stanisław Halik, prezes klubu.

Dobłą grą w lidze Błękitni potwierdzili w rozgrywkach pucharowych. Awansowali

w nich do III rundy w podokręgu brzeskim. W tych rozgrywkach pokonali m.in. piątoligową Uszwię 4:1, by następnie po zaciętym boju ulec Pagenowi Gnojnik 2:3.

W klubie mają nadzieję, że dobra postawa zespołu wiosną będzie kontynuowana. To ma zakończyć się awansem do klasy „A”.

Warto jeszcze wymienić skład zespołu z Przyborowa, bramkarze: Konrad Pitaś, Dawid Pańpuch, Arkadiusz Boroń. Obrońcy: Hubert Borowiec, Ciurus Karol, Marcin Urbaś, Sebastian Gaczoł. Pomocnicy: Paweł Oleksy, Tomasz Czuj, Andrzej Hynek, Jacek Potępa, Marcin Czuj, Tobiasz Dobrzański, Mateusz Duch, Jakub Woda, Dawid Gładysz, Grzegorz Mika, Grzegorz Urbaś, Jakub Paździóra. Napastnicy: Paweł Chudyba, Piotr Żurek, Łukasz Żurek, Artur Mika. ●

W skrócie

KOSZYKÓWKA

Wygrały 100:1!

W znakomitym stylu zespół MOSiR-u Bochni (rocznik 2004) wygrał Turniej Młokoszykówki w Krakowie. Podopieczne Witolda Jodłowskiego rozbiły przeciwniczki. Wygrały kolejno ze Szkołą Podstawową nr 113 z Krakowa 100:1, SP 100 Kraków 47:3. Punkty w turnieju zdobywały: Katarzyna Mroczek 39, Wiktoria Zajac 31, Gabriela Kubala 30, Gabriela Koczwarą 21, Justyna Kural 20, Alicja Gajek 12, Amelia Gajek 8, Magdalena Cabała 8, Nikola Gajek 8, Emanuela Despet 6, Magdalena Makuch 6, Amelia Duś 4. Najlepszą zawodniczką zespołu uznano Wiktoria Zajac. ● (ANMI)

JUDO

Medalowe żniwo

Sukcesem sportowym zakończył się Turniej Judo „Bochnia 2014”. Gospodarze zdobyli 34 medale. Ze złota cieszyli się: Justyna Wojcieszek, Maja Twardowska, Wiktoria Żabczyńska, Filip Możdżeń, Jakub Budzyn, Filip Oleksy, Radosław Kowalski. Srebrne medale wywalczyli: Dominika Możdżeń, Sara Bułat, Angelika Kmiecik, Aleksandra Ryncarz, Agata Kluz, Kamil Możdżeń, Szymon Mazurkiewicz, Karol Jaglarz, Oliwer Żelichowski, Hubert Kurtyka. Po brąz sięgnęli: Julia Gut, Maciej Ryncarz, Karol Kopacz, Michał Cwik, Szymon Mierzwiński, Karol Kasprzyk, Filip Krokosz, Maksymilian Bielecki, Natan Mirga, Aron Mirga, Krzysztof Baniak, Mikołaj Filipek, Hubert Kaczmarczyk, Damian Pławecki, Rafał Gibała, Filip Kurtyka. ● (ANMI)

Sportowcy z regionu z pierwszymi głosami

Plebiscyt

Roman Kieroński
tarnow@gk.pl

O miano najbardziej popularnych sportowców regionu w minionym już roku 2014 ubiegać się będą także przedstawiciele bocheńskich klubów sportowych. Otrzymali już nominację Kapituły Tarnowskiego Plebiscytu Sportowego i teraz liczą na głosy swoich sympatyków – Czytelników „Gazety Krakowskiej”.

Na powtórzenie sukcesów w ubiegłorocznym plebiscycie swoich klubowych koleżanek – Anity Rudzkiej i Katarzyny Białoszewskej liczą piłkarki drugoligowego zespołu piłki nożnej kobiet, juniorka Weronika Serafin – mistrzyni Polski do lat 13 i jej starsza koleżanka Natalia Szostak. Już w pierwszych dniach plebiscytowej zabawy otrzymały sporą ilość głosów. Z pewnością mogą liczyć na kolejne. Nasza zabawa dopiero się rozkręca.

Mocną grupę stanowią szczypiomieści aktualnego lidera drugiego „frontu” reprezentanci MOSiR-u Bochnia. Liczni sympatycy tej dyscypliny mogą głosować na najbardziej walecznego zawodnika drużyny trenera Ryszarda Tabora – niezmordowanego Filipa Pacha oraz najsukuteczniejszego aktualnie strzelca – Mateusza Zubika. Nie zapomną chyba też o Sławomirze Karwowskim, zawodniku, który w poprzednim sezonie wywalczył tytuł „Króla strzelców” II ligi, a obecnie zdobywa już bramki dla

grającego w I lidze SPR-u Tarnów.

Na uznanie w oczach Czytelników „Gazety Krakowskiej” liczy też najsukuteczniejszy siatkarz drugoligowego Contimaksu MOSiR-u Bochnia – Jakub Czubiński.

Szansę na znalezienie się w honorowej „dziesiątce” laureatów ma utalentowany judoka MOSiR-u, mistrz Polski w kategorii młodzików Jakub Nosalski. Pierwsze głosy otrzymała już członkini kadry narodowej U-14, koszykarka MOSiR-u Dominika Dziadoń. Nominację otrzymała też piłkarka ręczna MKS-u Bochnia, aktualnie uczennica Szkoły Mistrzostwa Sportowego w Płocku, reprezentantka Polski w kategorii junierek młodszych Natalia Nosek.

Kibice z Bochni i nie tylko mogą, a nawet muszą oddawać swe głosy za pomocą oryginalnych kuponów drukowanych w „Gazecie Krakowskiej”. Głosy można także oddawać poprzez internetowy serwis Hermes.

Regulamin korzystania z tego serwisu znajduje się na stronach naszemiasto.pl. Koszt wiadomości to 2 zł + VAT. SMS należy wysyłać na numer 72355. W treści trzeba wpisać prefiks JUNIOR lub SEN i po kropce numer kandydata zamieszczony w serwisie naszemiasto.pl. Czytelnicy mogą oddawać swe głosy do 3 lutego. Wśród biorących udział w głosowaniu rozlosujemy nagrody niespodzianki. Warto więc wesprzeć sportowców z naszego regionu. ●

REKLAMA 004780979

Najlepszy SPORTOWIEC 2014 z terenu powiatów tarnowskiego brzeskiego dąbrowskiego i bocheńskiego

GŁOSUJĘ NA: GAZETA Krakowska TOPICAR

kategoria 1 – senior:

kategoria 2 – junior:

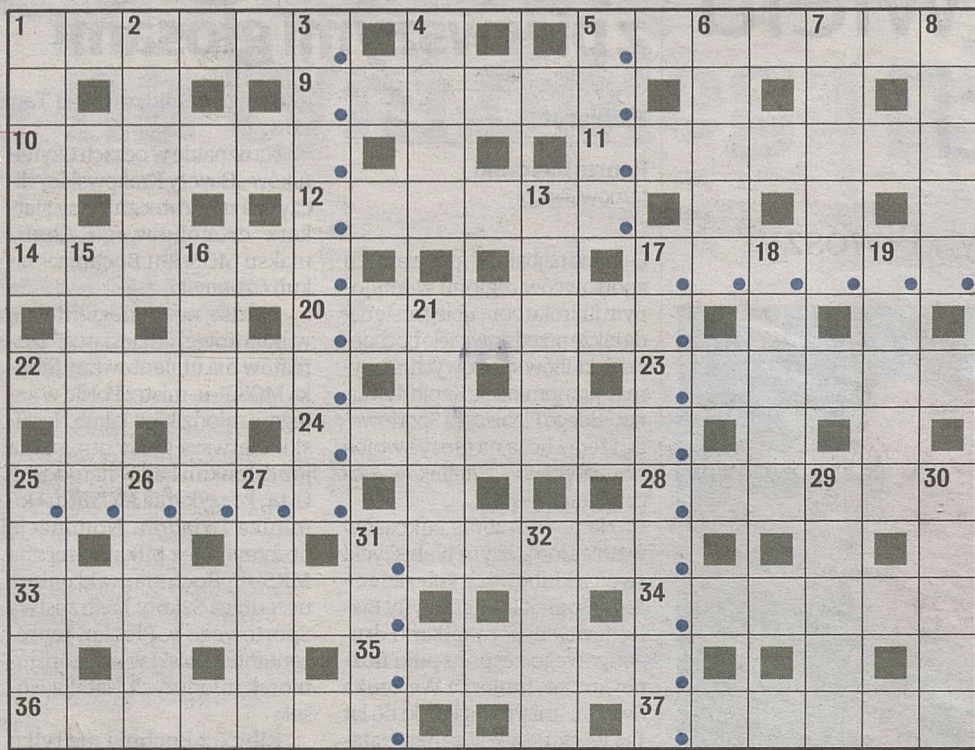
Czytelnie wypełnione kupony prosimy przesyłać do 3 lutego 2015 na adres Gazeta Krakowska, ul. Krakowska 6, 33-100 Tarnów
Głosuj także wysyłając sms pod numer 72355 (koszt 2,46 zł z VAT)
Lista kandydatów i regulamin na www.tarnow.naszemiasto.pl

głosujący Imię i nazwisko
adres
telefon
lub e-mail

Podanie danych osobowych jest dobrowolne. Informujemy, że Polska Press Sp. z o.o. z siedzibą w Warszawie jest administratorem danych osobowych i zbiera je dla celów marketingowych i promocyjnych. Właściciel danych ma prawo do przetworzenia jego danych.
Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych przez Polska Press Sp. z o.o. w celach marketingowych i promocyjnych towarów i usług Polska Press Sp. z o.o. oraz podmiotów z nią współpracujących.

Kupon podpis

Krzyżówka z aktorami



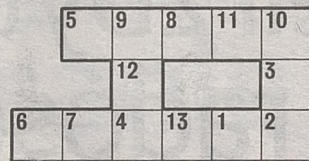
Litery w zaznaczonych polach utworzą nazwiska sześciu polskich aktorów.

- Poziomo:**
1) pisemny dowód uznania,
5) opakowanie zapatek,
9) grecki bóg na Parnasie,
10) swędzący wykwit skóry,
11) pożyczka pieniądze pod zastaw,
12) gryzoń z zapasami,
14) przejmujący płacz,
20) ma skrajne poglądy,
22) gruby, mocny sznur,
23) kawalera czyni mężem,

- 24) rym niedokładny,
28) liche kawałek mięsa,
31) na trasie Kraków – Rzeszów,
33) do kupna w zieleniaku,
34) praca w wojsku, marynarce,
35) wypiek cukierniczy,
36) lipka pokojowa,
37) pozaziemska, czyli kosmita.
Pionowo:
1) Franek, sprawca II wojny światowej,
2) numer ewidencyjny w dowodzie,
4) młyńskie w lunaparku,
6) drobna cebula,

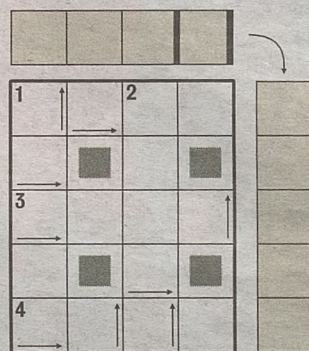
- 7) mijają się z prawdą,
8) na piersi zastużonego,
13) boża, oznacza duży talent,
15) pokład węgla lub siarki,
16) dzieło spod pędzla,
18) mieszkaniec Pilźna,
19) Leśna w Sopocie,
21) nie każda wiedzie do celu,
25) oplata łodygi innych roślin,
26) gospodarz domu,
27) rozporządzenie króla,
29) ulubiony mebel śpiocha,
30) uposażenie robotnika,
32) nawinięte na szpulkę.

Krzyżówka-szyfr



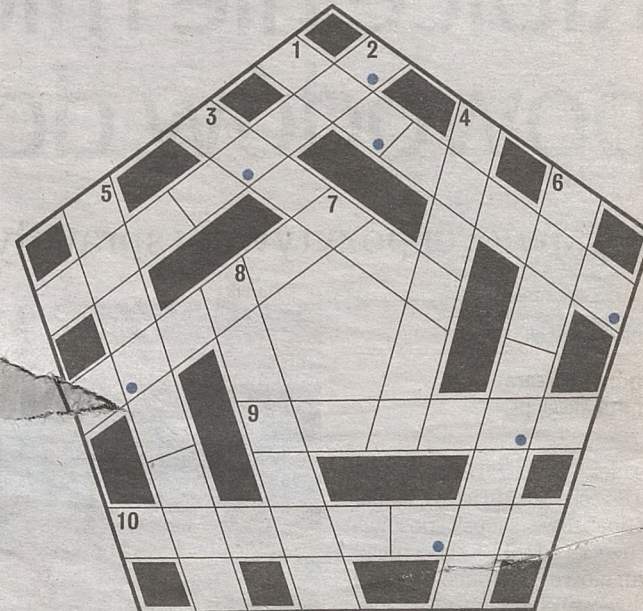
- Litery z pól ponumerowanych od 1 do 13 utworzą rozwiązanie - imię i nazwisko aktora.
Poziomo:
5) tysa ze starym bieżnikiem,
6) kawał złota w skarbcu.
Pionowo:
9) formularz podatkowy,
10) barwna papuga.

Strzałka



- Litery w polach ze strzałką, przeniesione do krętek poza diagramem, utworzą rozwiązanie.
Poziomo:
1) potwór zionący ogniem,
3) stolica Górnej Austrii,
4) jedn. natężenia oświetlenia.
Pionowo:
1) okazały pokój dla gości,
2) figlarny błysk w oku.

Pięciokąt tautogramowy



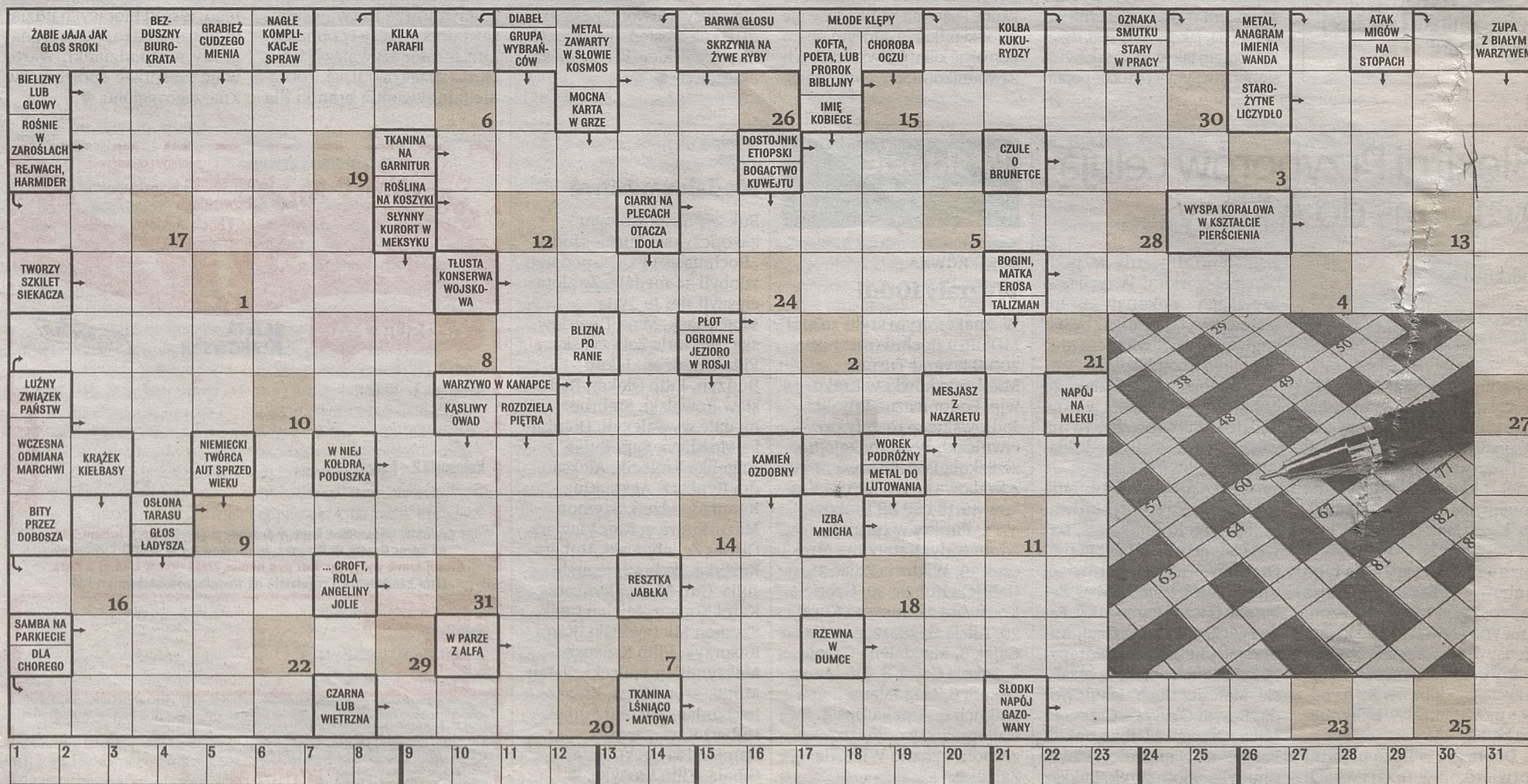
- Odgadywane wyrazy rozpoczynają się wyłącznie jedną spółgłoską, którą jest K. Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.
1) ptak z piosenki Piotra Szczepanika,
2) żołnierz sił specjalnych w czerwonym berecie,
3) podkasany taniec kabaretowy rodem z Francji,

- 4) nakrycie głowy zakonnicy lub instrument muzyczny,
5) Halski w serialu „Ekstradycja”,
6) bułeczka nadkrojona na krzyż,
7) lokum pilota samolotu lub sternika,
8) Kajko i..., komiksowi bohaterowie,
9) mielony lub schabowy,
10) Ignacy, biskup i poeta („Monachomachia”).

Rozwiązania

Krzyżówka-szyfr: Bartosz Opania; Krzyżówka: Kaczor; Pe-
szek; Majchrzak, Polk; Kosowski, Topa;
Strzałka: Sok z malin; pięciokąt: ka-
dziej boli od języka, niż od miecza.

Krzyżówka panoramiczna



Litery z pól ponumerowanych od 1 do 31 utworzą rozwiązanie - myśl Grzegorza Knapskiego.